

Piotr Sadłoń

Seminarium Pol-Audio w Bełchatowie po raz drugi

Teoria z praktyką plus „masa” ciekawego sprzętu

Niespełna rok temu podsumowując moją relację z seminarium zorganizowanego przez firmę Pol-Audio napisałem takie oto słowa: „...kto nie był nich żałuje, bowiem taka okazja, podejrzewam, nie pojawi się zbyt szybko”. Okazuje się jednak, że – w zależności od tego jak kto rozumie pojęcie „niezbyt szybko” –myliłem się!

Okazja taka bowiem nadarzyła się już niecały rok później, a konkretnie 12-13 kwietnia 2012 roku, bowiem w tych

dniach pan Leszek Polanowski wraz ze swoimi współpracownikami zdecydował się zorganizować „powtórkę”

ubiegłorocznej imprezy, a nawet więcej niż powtórkę. W tym roku bowiem seminarium, jak już wspomniałem wcześniej, trwało dwa dni, choć oczywiście każdy z uczestników mógł wybrać, czy weźmie udział w oby czy tylko w jednym z nich. Program imprezy był bowiem tak skonstruowany, aby zarówno Ci, którzy planowali spędzić w Bełchatowie dwa dni nie nudzili się w drugim dniu seminarium, jak również by Ci, którzy mogli być tylko przez jeden dzień nie byli zbyt poszkodowani w stosunku do



„dwudniowców”. Jak udało się dokonać takiej sztuki? – już wyjaśniam.

PROGRAM...

Głównym założeniem seminarium było przekazanie sporej dawki wiedzy i umiejętności użytkownikom systemów liniowych firmy Pol-Audio, ale też i systemów nagłośnieniowych innych producentów. Dla każdego bowiem „drzwi” były szeroko otwarte, zwłaszcza że koszt udziału w tym przedsięwzięciu był naprawdę symboliczny. Niejako przy okazji pan Leszek prezentował część urządzeń z bogatej firmy Pol-Audio – zarówno jeśli chodzi o produkty własne, jak i będące w dystrybucji firmy z Józefowa, skupiając się głównie na nowościach. Trzeci aspekt spotkania w Bełchatowie to – wzorem ubiegłorocznej imprezy – możliwość posłuchania w jednym miejscu, na tym samym materiale systemów line array firmy Pol-Audio oraz kilku innych uznanych producentów światowych, w tym firm Adamsom, Meyer Sound, L'Acoustics i wciąż jeszcze mało znanej w Polsce włoskiej firmy Outline. Trzeba jednak uczciwie przyznać, że – tak na oko – 70% czasu przeznaczony było na wykłady i prezentacje, czyli na przekazywanie uczestnikom „czystej” wiedzy niezbędnej w ich pracy. I tak, w pierwszym dniu z tej tematyki zaplanowano wykład dotyczący projektowania systemu przy użyciu programu EASE Focus 2, zajęcia z pomiarów akustycznych i strojenia systemu nagłośnieniowego oraz poruszenie bardzo istotnego tematu wyrównania czasowego systemów i zastosowania dogłośnień. Po obiedzie natomiast zaplanowano wykład na temat zwrotnic głośnikowych specjalisty w tej dziedzinie, współpracującego m.in. z firmą Powersoft – Mario Di Cola oraz temat konfiguracji zestawów basowych. Ponadto na sam koniec dnia planowana była krótka prezentacja/porównaniu zainstalowanych systemów liniowych.

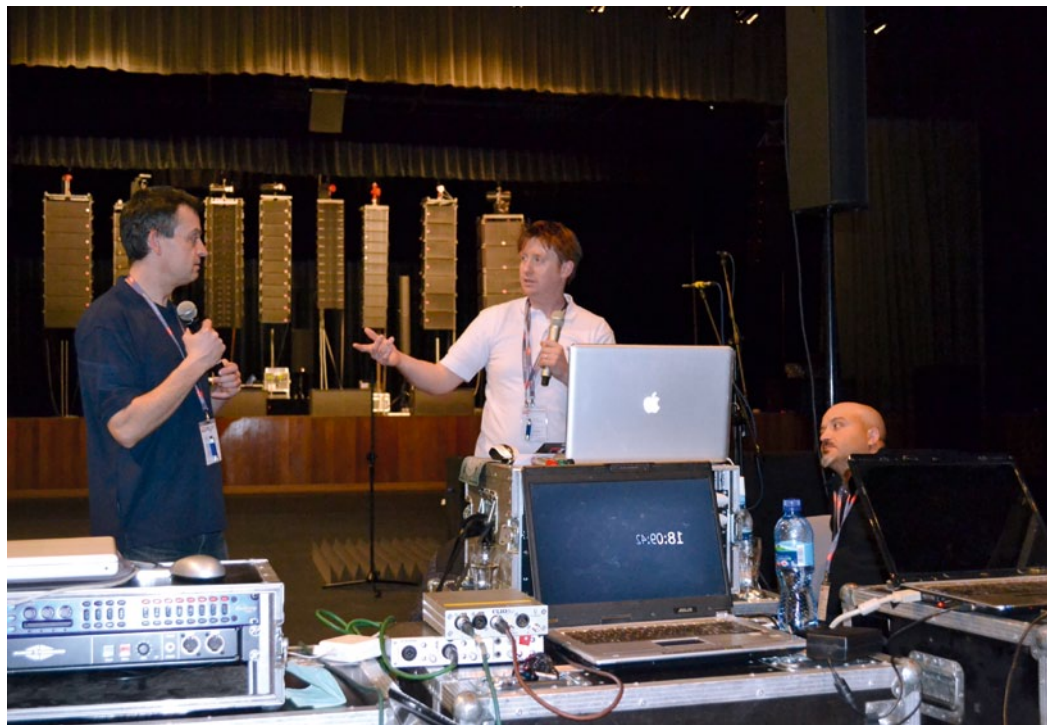
W drugim dniu planowano skrótowo zaprezentować tematy omawiane w pierwszym dniu oraz nowości z oferty Pol-Audio, a cały czas od obiadu do zakończenia imprezy przeznaczony na nieco dłuższą prezentację „liniówek”

...I JEGO REALIZACJA

Jak to jednak często bywa życie nieco zweryfikowało ten program, choć trzeba przyznać, że w zasadzie wszystkie założone tematy zostały omówione, tylko



Jeden z prowadzących seminarium, Krzysiek Polesiński, obok nowego nabytku firmy Pol-Audio, cyfrowej konsolety DiGiCo SD8.



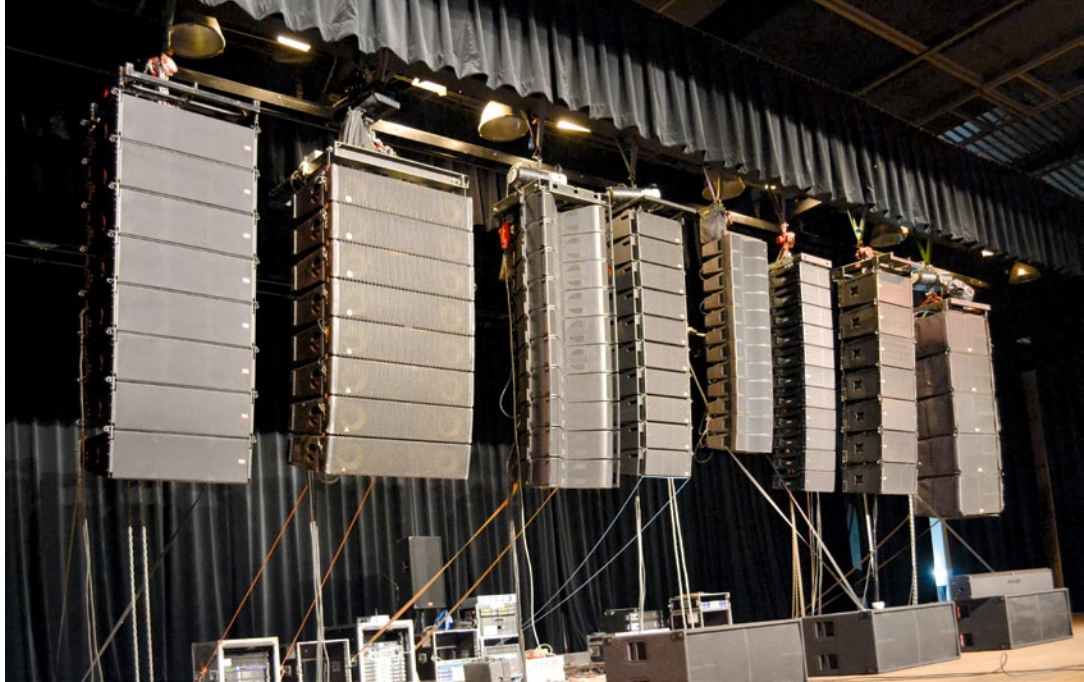
W seminarium udział wzięli też goście z zagranicy – Mario Di Cola (z prawej) przedstawił ideę crossovera o liniowej fazie, zaś Steve Smith (w środku) zaprezentował ofertę firmy Powersoft. Z lewej dzielny „translator”, Marcin Iszora.

w nieco innych wymiarach czasowych (i godzinowych) niż zakładano. W pierwszym dniu, po krótkim wprowadzeniu do teorii systemów liniowych, które przedstawił piszący te słowa, współpracujący z firmą Pol-Audio Grzegorz Wełna skrótowo zaprezentował możliwości programu EASE Focus 2 oraz pokazał – na małym przykładzie – jak go używać do zaprojektowania systemu nagłośnieniowego konkretnego miejsca (sali czy też pleneru). Jak się potem okazało w drugim dniu tematyce tej poświęcono znacznie więcej

czasu, ale o tym za chwilę. Potem „na scenie” pojawili się dobrze już znani uczestnikom ubiegłorocznego seminarium „panowie dwaj” (bynajmniej nie starsi) – Krzysiek Polesiński i Arek Wielgosik, wspomagani przez Marcina Iszore, którzy poruszyli szalenie istotne tematy: wyrównania czasowego systemów oraz stosowania dogłośnień, tj. frontfilla i outfilli. Na scenie zasymulowano, za pomocą zestawu głośnikowego, „wirtualnego” perkusistę, który był pierwszym rozpatrywanym źródłem sygnału docierającego do

widzów ze sceny. Kolejne źródła to system główny oraz frontfil, a także – „na deser” – outfill. Uczestnicy mogli „nauszenie” przekonać się, jak brzmi taki złożony system nagłośnieniowy, gdy każde z tych źródeł dźwięku gra „same sobie”, czyli bez wyrównania czasowego, i po zaimplementowaniu odpowiednio dobrego opóźnienia sygnału w stosunku do źródła pierwszego, a więc będącego najdalej od widzów (w tym przypadku był to ów wirtualny perkusista). Myślę, że każdy kto tam był słyszał, jak drastycznie (na plus) zmienia się to co słycać na widowni, jeśli cały system nagłośnieniowy jest wyrównany czasowo. Na to niestety często firmy dostarczające nagłośnienie nie zwracają zupełnie uwagi, tak samo jak na stosowanie frontfilla czy, w przypadku bardziej złożonych scen lub audytoriów, również outfilla. W efekcie tego koncert tych samych muzyków, nagłośniony przez taki sam system i tego samego realizatora dźwięku może zabrzmieć zupełnie inaczej, gdy firma stawiająca nagłośnienie jest świadoma wspomnianych wyżej zależności i stara się to wykorzystać do uzyskania jak najlepszych efektów, w przeciwieństwie do innej firmy, która zrobi swoją robotę tylko na przysłowiowe „odwał się”. Tematy te są z jednej strony na tyle istotne, a z drugiej często nieznane lub zanedbywane, iż w najbliższym czasie poświęcimy im kilka artykułów.

Również istotnym tematem poruszoną w Bełchatowie była konfiguracja sub-



W tym roku trzy systemy liniowe firmy Pol-Audio (w środku i po bokach) wisiały w doborowym towarzystwie systemów firm (patrząc od lewej): Adamson, Outline, L'Acoustics i Meyer Sound.

basów, tak aby uzyskać ich kierunkową emisję i w ten sposób poprawić komfort pracy muzyków na scenie. Tutaj również na przykładach dwóch konfiguracji – kardioidalnej i „end fired” – zaprezentowane zostały ich zalety, a przede wszystkim sposób ich poprawnego skonfigurowania.

W drugim dniu również poruszono tematy wyrównania czasowego, dogłośnień widowni oraz konfiguracji subbasów, a poza tym dodatkowo krok po kroku wykonano projekt i instalację przykładowego klastra systemu nagłośnieniowego dla założonego obszaru. Najpierw więc za pomocą programu EASE Focus 2 obliczona została konfiguracja klastra, a więc odpowiednie kąty między modułami,

a następnie system taki został skonfigurowany (zeskosowany), podwieszony i zestrojony – zarówno przy wykorzystaniu oprogramowania analizującego mierzony sygnał (w tym przypadku był to SMART) jak i wprawnego „ucha” Krzysztofa i Arka, oraz przy współudziale aktywnych uczestników seminarium.

W części „szkoleniowej” wspomnieć też trzeba o wykładzie Mario Di Cola, bardzo interesującym, ale też i – jak się okazało – trudnym dla niektórych. Mario poruszył temat zwrotnic, czy też raczej crossoverów, przedstawiając ich ogólną zasadę działania, właściwości, zalety i wady, a następnie opisał idee crossovera o liniowej fazie, czyli Linear Phase Crossover. Myślę, że ten interesujący temat również poruszymy na naszych łamach, zwłaszcza że w tym numerze można już cokolwiek na temat zwrotnic przeczytać.

SPRZĘT

Oprócz części szkoleniowej, która – jak wspomniałem – stanowiła większość programową seminarium, był też czas na zaprezentowania sprzętu. Z oczywistych względów najwięcej do pokazania miała firma Pol-Audio, która – oprócz systemów liniowych podwieszonych na scenie w gronie innych „uczestników” prezentacji liniówek, mogła pochwalić się m.in. nowym procesorem głośnikowym DSP-26 (opisywanym szczegółowo na naszych łamach w numerze kwietniowym), systemami mobilnymi z serii DJ i zestawami z serii SAT (o których również mogliście przeczytać w naszym czasopiśmie), kilkoma zestawami basowymi oraz najnowszym „dzieckiem” pana Leszka,

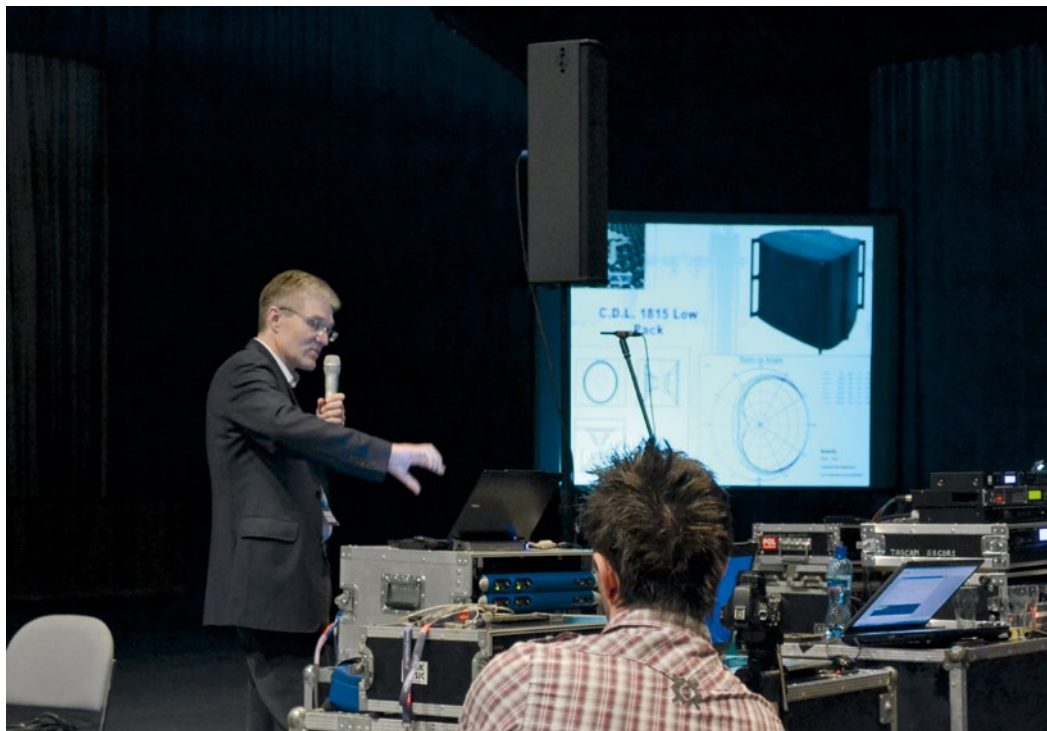


Niektórzy z uczestników seminarium byli mocno wyciszeni...

zestawem L-36, który przez uczestników spotkania nazwany został „pieszczotliwie” Mentosem (z kolei test tego urządzenia możecie przeczytać w tym numerze). Zaprezentowana została też, przez Steve’a Smitha, firma Powersoft i jej oferta, zarówno sprzętowa (wzmacniacze) jak i software’owa (Armonia). Ponadto w drugim dniu w przerwach między odsłuchami systemów liniowych przedstawiciel dystrybutora (w przypadku systemu Outline i Meyer Sound) lub właściciela danego systemu (Adamson) mógł skrótowo zaprezentować „swoją” liniówkę.

A’propos porównania systemów, na które znaczna część uczestników (jeśli nie wszyscy) czekali z niecierpliwością. W tym roku dzięki zabiegom pana Leszka uczestnicy seminarium, zarówno w pierwszym dniu jak i – nieco dłużej – w drugim mieli okazję porównać jak „grają” systemy liniowe Pol-Audio (SLA 210, SLA 208 i SLA 112) oraz topowych producentów zagranicznych (Adamson Y10, Outline Butterfly, Meyer Sound Mina i L’Acoustics Kiva).

Tak jak w ubiegłorocznej relacji nawet nie będę próbował wypowiadać się na temat, który z systemów był „OK”, a który „mniej OK”. Po pierwsze jest to bardzo subiektywna ocena i kto miał okazję uczestniczyć w imprezie Pol-Audio sam mógł wyrobić sobie opinię na ten temat. Po drugie – jak to zwykle bywa w nagłośnianiu – za wszystkim na końcu stoi człowiek, który po pierwsze nie jest nieomylny, a po drugie ma swój subiektywny pogląd na sprawy brzmienia, i od tego jak wyстрои system będzie zależało jego brzmienie. Tak więc systemy zabrzmiały nie tyle najlepiej „jak potrafiły”, ale tak, jak zostały wystrójone, a że nie zawsze wszystko uda się zrobić idealnie przekonaliśmy się na przykładzie systemu Outline Butterfly, który w pierwszym dniu dość odbiegał brzmieniowo od reszty zaprezentowanych systemów. Okazało się, że inżynierowie z Włoch, którzy przyjechali aby zainstalować system w Bělchatowie, mieli trochę inne priorytety, którymi się kierowali przy konfiguracji systemu, stąd system nie został pierwotnie zestrojony tak, aby uzyskać maksymalnie wyrównane brzmienie. Po pewnych drobnych, acz istotnych dla brzmienia (jak się później okazało) korektach charakterystyki przenoszenia, którą wieczorem realizator z firmy Britania Row, Butterfly drugiego dnia „pokazał”



Krótką charakterystykę „swoich” systemów mogli też przedstawić przedstawiciele dystrybutorów lub właściciele prezentowanych liniówek. Na zdjęciu Leszek Demidowicz z firmy Ambient System, reprezentującej firmę Outline.

pełnię swoich możliwości. Szkoda tylko, że uczestnicy którzy wyjechali po pierwszym dniu imprezy, mogli wywieźć z Bělchatowa trochę niezbyt pochlebne, aczkolwiek błędne, opinie o tym systemie.

Summa summarum każdy miał dość czasu, aby móc nie tylko posłuchać brzmienia danych systemów, co – jak wspomniałem – mogło być nieco złudne (niedoskonałość ucha człowieka strojącegogo kontrast słuchającego), ale również odbywając wędrowną po hali skonfrontować równomierność pokrycia i „stabilność” brzmienia poszczególnych systemów w całym nagłośnianym przez nie obszarze. Ja pozwolę sobie tylko na jedną małą dygresję – systemy pana Leszka bynajmniej nie mają się czego „wstydzic” w tym względzie. Mało tego, dla niektórych były one wręcz faworytami tego porównania, nic więc dziwnego, że przynajmniej u nas w Polsce większość realizatorów, którzy w swojej pracy posługują się głównie uszami (a nie logo czy nazwą producenta) nie mają nic przeciwko temu, żeby na koncercie „ich” artysty grał jeden z systemów liniowych Pol-Audio i miejmy nadzieję będziemy spotykać coraz mniej riderów, w których systemy Pol-Audio będą na cenzurowanym.

A co do samej imprezy – krótko mówiąc znowu była bardzo udana, co zresztą widać było po liczbie uczestników.

W pierwszym dniu samych zgłoszonych uczestników było ok. 130, plus ekipa Pol-Audio oraz firm, które przywiozły swoje systemy – co w sumie dać nam może liczbę ok. 150 uczestników (w tym moja skromna osoba, więc może nawet 151☺). W drugim dniu było trochę bardziej kameralnie, ale biorąc pod uwagę, że był to piątek, a więc dla wielu firm nagłośnieniowych dzień najbardziej pracowity, też nie było źle. Miało to też swoje dobre strony, bo mniejsza liczba osób pozwoliła na demonstrację projektowania, konfigurowania i wieszania systemu, co przy dużej liczbie zgromadzonych byłoby dość trudne. Kolejny więc raz brawa dla pana Leszka Polanowskiego i jego ekipy oraz prowadzących zajęcia Arka, Krzyska i Marcina. No i oczywiście czekamy na dalszy rozwój „wypadków”, tj. czym nowym zaskoczą nas organizatorzy seminarium w przyszłym roku. Bo w to, że impreza ta na dobre wpisała się w kalendarz corocznych imprez branżowych chyba już nikt nie wątpi... 🎵

Więcej informacji o seminarium, wraz z materiałem wideo z wykładów, szkoleń i prezentacji jakie miały miejsce, już wkrótce na stronie internetowej firmy Pol-Audio: www.polaudio.pl i na profilu facebookowym producenta.